

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

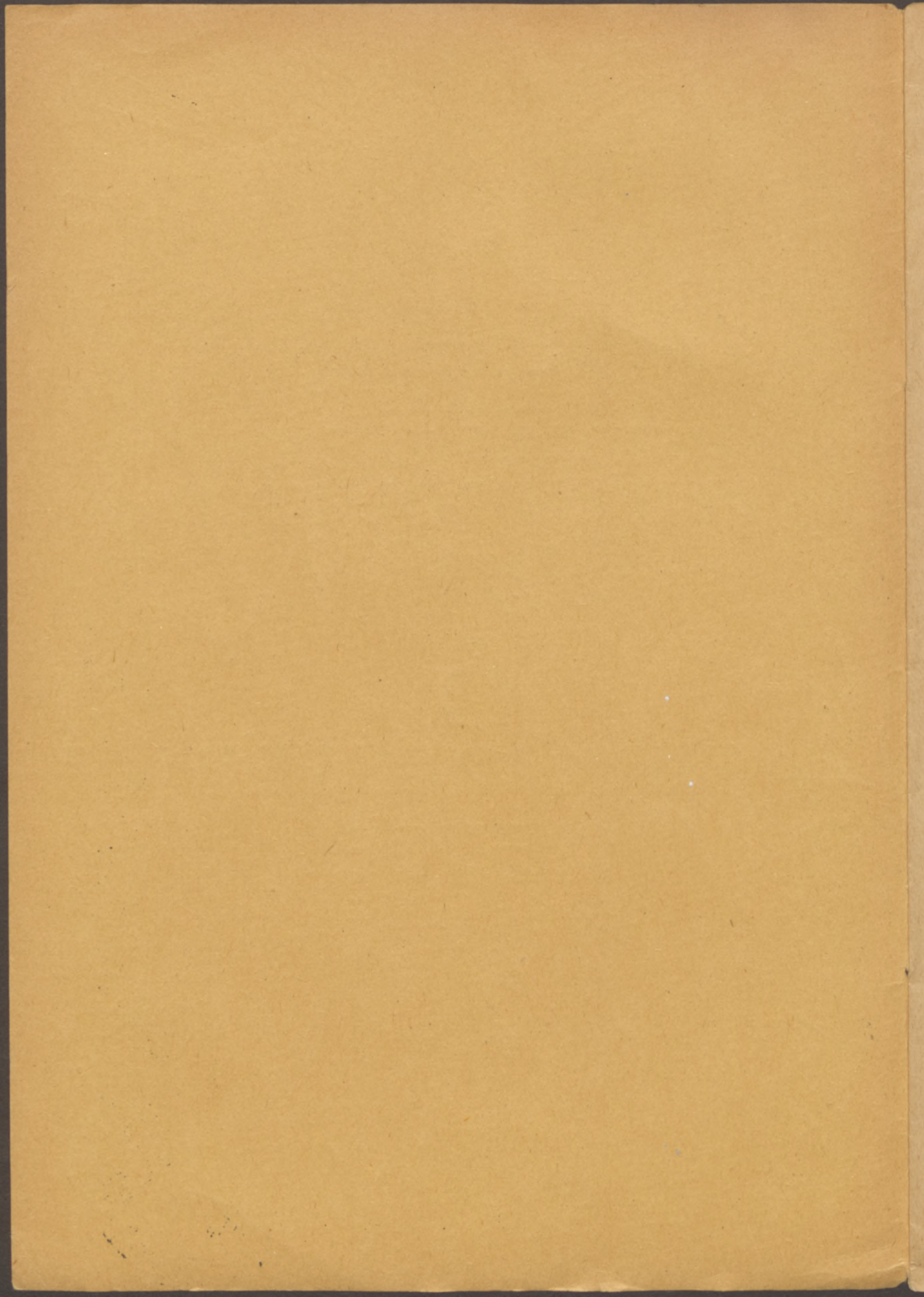
313231



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**6
PUŁK ARTYLERII
CIĘŻKIEJ**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
6-GO PUŁKU
ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN MICHAŁ ROMANOWSKI

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej

wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej

90 groszy



313231

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

W. 328/61

Historja 6-go pułku artylerji ciężkiej z okresu wojny to dzieje 5-go i 12-go dywizjonów artylerji ciężkiej. Oba te dywizjony, rozdzielone od pierwszej chwili powstania, złączyły się dopiero przy sformowaniu 6-go pułku artylerji ciężkiej, a przeżycia ich wojna skreśliła na osobnych dla siebie kartach.

POWSTANIE 5-GO DYWIZJONU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

Dzień 22 listopada 1918 roku, w którym wyparto z miasta Lwowa oddziały ukraińskie, był nie tylko dniem wielkiej radości dla mieszkańców tego kresowego grodu, ale równocześnie hasłem i pobudką, wzywającą pod broń wszystkich prawych obywateli Ojczyzny, budzącą się ze snu niewoli.

Rzucono się więc gorączkowo do tworzenia oddziałów obrony. Na takim to podłożu powstają pierwsze zaczątki artylerji we Lwowie, stanowiąc niejako zlepek tego, co pozostało po armji zaborczej. Powstają więc baterje 1-a, 2-a i 3-a, które otrzymują nazwy: „Basia“, „Iwan“, „Longinus“. W pierwszych dniach niezwiązane w żadną wspólną formację walczyły na wyznaczonych pozycjach, niejednokrotnie u wylotów ulic.

W styczniu 1919 roku rozkaz Naczelnego Dowództwa łączy te baterje w 4-y pułk artylerji ciężkiej z dowódcą majorem Niepołomskim. Oto parę nazwisk zasłużonych dowódców bateryj przy powstaniu tego pułku: porucznicy — Jasiński, Schirmer, Durski i Ludwik Growiński. Sprzęt napływał z różnych stron kraju: oto „Basia“ otrzymała działa austriackie, „Iwan“ — rosyjskie, „Longinus“ — austriackie. Praca jednak dowódcy pułku napotykała na wielkie trudności ze względu na brak sprzętu i materiału, co ilustruje dobitnie dziennik, prowadzony przez porucznika Jasińskiego, w którym nadmieniano: „Stan baterji w dniu 19 stycznia 1919 roku: 9 oficerów, 6 podchorążych, 52 szeregowych, 2 działa, 3 konie, 1 wóz“.

W okresie tym niejednokrotnie zdarzały się sceny takie, jak n. p. wypręganie koni na ulicach miasta z wozów meblowych i zaprzęganie do dział. Nie raziło to nikogo, zdawali sobie bowiem wszyscy sprawę, że obowiązkiem każdego obywatela była współpraca, posunięta do najdalszych ofiar.

Z chwilą oswobodzenia Lwowa wyrusza z miasta jedynie 1-a bateria, inne zostają, jako zaczątek nowego pułku. Rozkaz Inspektoratu Artylerji zmienia nazwę pułku na 5-y pułk artylerji ciężkiej, dowódcą zaś pułku mianuje podpułkownika Kłobukowskiego.

Praca wre. Skoszarowanie i oddalenie frontu bojowego pomaga w pospiesznem organizowaniu się. Różne jednak zmiany, nakazane rozkazami wyższemi, powodują odejście 2-ej baterji na front śląski 15 kwietnia 1919 roku, jak również jednego plutonu 3-ej baterji. Na miejsce 2-ej baterji, która już więcej nie wraca do pułku, tworzy się nowa bateria z tą samą nazwą. W lipcu wyrusza sztab dywizjonu, a z nim również i II pluton 3-ej baterji. Organizowana na nowo 2-a bateria odchodzi na front dopiero w lutym 1920 roku. We Lwowie zostaje jedynie sztab pułku i bateria zapasowa, która w kwietniu przenosi się do Jarosławia, tam też zmienia pułk nazwę na 5-y dywizjon artylerji ciężkiej. W sierpniu 1921 roku przybywa dywizjon do Lwowa, otrzymując kwatery w koszarach na Filipówce.

DZIAŁANIA BOJOWE 5-GO DYWIZJONU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

OBRONA LWOWA

W okresie obrony Lwowa baterje działają w różnych grupach bez wspólnej łączności, jako działa większego kalibru, przydzielane poszczególnym odcinkom. I tak „Basia” zajmuje stanowisko u wylotu ulicy Piaskowej i Paulinów, bateria „Iwan” w ogrodzie Helanka, tuż obok Wysokiego Zamku, obejmując w spadku po cofającym się wrogu jedno działo rosyjskie i 300 pocisków, i drugie działo, pozostawione w ogrodzie restauracyjnym, również na Zamku. Krótco czynną była bateria „Iwan” na swej pozycji; po paru dniach przenosi się na nowe miejsce: I pluton na górę Stracenia, II — koło wieży wodnej na placu Powystawowym. *) Okazało się, że nie ma czem dział przewieźć, udano się zatem do zakładu czyszczenia miasta o pomoc. Konie, pożyczone na jedną noc, przewiozły działa.

Baterje działają więc: „Basia” na odcinku III bataljonu 59-go pułku piechoty w obszarze Malechów — Laszki, jak i I bataljonu 5-go pułku piechoty legionów pod Krzywczykami. „Iwan” z II bataljonem 59-go pułku piechoty na odcinku Lesienice — Winniki. „Longinus” z I bataljonem 40-go pułku piechoty pod Personkówką.

Skromne zasoby amunicji działowej pozwalały jedynie na

*) Dzisiejszym Targów Wschodnich.

ostrzeliwanie pozycji nieprzyjacielskich; z drugiej zaś strony wróg na każdą akcję dział ciężkich odpowiadał swoją artylerją, siejąc śmierć i zniszczenie na ulicach miasta. Ukraińcy, mając duży zasób amunicji i dział, bo około 30 bateryj, mogli sobie pozwolić na silniejszy ogień.

Baterje lwowskie w swych wszelkich obliczeniach krępowane były możliwością odcięcia dowozu amunicji z kraju, który mógł odbywać się korytarzem wzdłuż drogi żelaznej Przemyśl—Lwów, po którego obu stronach rozmiścił się nieprzyjaciół w odległości 10 do 15 kilometrów.

Położenie powyższe pogorszył w znacznym stopniu wybuch amunicji na dworcu głównym. Artylerzyści zdawali sobie dobrze sprawę, że oszczędność w strzałach doprowadzona być musi do największych granic, o czym również doskonale wiedział wróg, to też gęstym ogniem starał się obrońców zachwiać na duchu. Jednak bohaterski wysiłek obrońców Gródka Jagiellońskiego w wyżej wspomnianym korytarzu i zwycięsko zapoczątkowana ofensywa oddziałów z Wielkopolski, zmienia plany nieprzyjaciela. Lwów gotuje się do odwetu. Na rozkaz grupy przenosi się jedno działo „Basi” na nową pozycję koło koszar Woleckich, przygotowując się do ogólnego uderzenia. Pluton zaś „Iwan” odjeżdża do Gródka, gdzie działa w grupie artylerji majora Knolla. Inne baterje zostają na swych dotychczasowych pozycjach.

Nadszedł decydujący dzień.

Punktualnie o godzinie 4 rano 20 kwietnia 1919 roku, w Wielką Sobotę, baterje rozpoczęły huraganowy ogień. Nieprzyjaciela przyniesiono przewagą ognia artylerji, tak dotychczas oszczędzanego. To też oficerowie i szeregowi odżyli z letargu, w jakim musieli, jako artylerzyści, trwać do tego czasu. Wróg przy natarciu piechoty wycofał się w popłochu z zajmowanych stanowisk, przy czem odwrót jego zamienił się w rozsypkę.

O skuteczności ognia artylerji świadczy fakt, że baterja „Basia” oddała w przeciągu 30 minut 100 strzałów, wetując sobie na wrogu przymusowe milczenie. Ogółem, jak pisze porucznik Jasiński w dzienniku, baterja oddała w tym okresie około 700 strzałów.

Oficerów i szeregowych, powracających w tym dniu pełnym chwałą, ludność witała z wielkim zapalem, obdarowując ich za tak znojną i ofiarną pracę przygotowaniem święconem. Nie obyło się bez ofiar. W przygotowaniach ofensywy zginął na punkcie obserwacyjnym ochotnik Ludwik Kornella i został ciężko ranny ochotnik, profesor uniwersytetu poznańskiego, dr. Bachowski.

OFENSYWA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Po odrzuceniu nieprzyjaciela z krańców Lwowa 1-a bateria pomaszerowała na dalsze pozycje w okolicy Winnik, celem poparcia swym dalekim ogniem II bataljon 59-go pułku piechoty. Inne baterje, mając zasadniczo stanowiska dogodniejsze, pozycje nie zmieniały. Nieprzyjaciel po zebraniu sił obsadza nowy front. 1-a bateria 12 maja maszeruje na odcinek Grzybowie i Zaskowa, obsadzony przez 38-y pułk strzelców lwowskich. Po udanem działaniu przesuwa się dalej pod Jaryczów, Pikulowice.

Celem przyłączenia się do grupy artylerji porucznika Dobrowolskiego, bateria pomaszerowała bez szczególnych wydarzeń dalej do Przemyślan, gdzie pod miasteczkiem oddziały 40-go pułku piechoty napotkały na silny opór. „Basia“ zajęła otwartą pozycję na gościńcu, ostrzeliwując wroga, przyczem rozbiła mu karabin maszynowy. Podczas dalszego marszu, prócz ostrzeliwania cofających się taborów, nie było ważniejszych wydarzeń.

Jednem z największych działań, przynoszącem chlubę baterji, było natarcie na Zborów w dniu 31 maja. Popołudniu tego dnia bateria wymaszerowała na gościniec w kierunku Jezierny, gdzie zaraz znalazła się pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. Gościniec zupełnie otwarty widziany był przez wroga. Mimo strzałów gęsto padających, po obu stronach drogi, grupa pomaszerowała dalej, mając przed sobą jedynie osłonę, utworzoną z obsługi dział. Oni też pierwsi pod dowództwem podchorążego Sklepińskiego przełamali opór, umożliwiając baterjom posunięcie się naprzód. Podczas walki zostali ciężko ranni: podchorąży Sklepiński i kanonier Fichtel. W dalszych działaniach bateria maszerowała przez Tarnopól — Zbaraż do Gontowej (czerwiec 1919 roku). Styczności z nieprzyjacielem nie było, zajmowano pozycje, które jednak już następnego dnia opuszczano.

ODWRÓT

Nieprzyjaciel, ośmielony wycofaniem oddziałów generała Hallera z Małopolski wschodniej, rozpoczął ostatnią próbę utrzymania się w tej dzielnicy. Wskutek przełamania frontu przez Ukraińców pod Czortkowem nakazano odwrót. General Iwaszkiewicz, dowódca frontu, natychmiast rozpoczął energicznie oprowadzać położenie. Jednocześnie stworzył „linję kordonu“, jako ostateczną linję obrony pod Lwowem, na którą powołał rozkazem pozostałe we Lwowie 2-ą i 3-ą baterje.

Baterja 1-a bez oddania strzału pomaszerowała z cofającą się 5-ą dywizją piechoty przez Białogłowy — Olejów — Sasów — Złoczów — pod Olszanicę, przez odcinek II bataljonu 40-go pułku piechoty i 38-go pułku strzelców lwowskich na zachód od folwarku Rozdoły. Baterja 2-a stanęła w Podbereżcach i wodnikach na gościńcu, prowadzącym do Bóbrki, 3-a baterja stanęła w Kocurowie.

Dnia 24 czerwca po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, skierowaniem wyłącznie na budkę kolejową (punkt obserwacyjny grupy) nieprzyjaciel zaatakował odcinek Skwarzawy, posuwając się w potrójnej, nadzwyczaj gęstej tyraljerze. Atak ten jednak w zupełności odparto. Baterje wroga nie trwały bezczynnie; parę strzałów padło w 1-ą baterję, jednakowoż prócz lekkorannego kanoniera. Bruzdy większych strat nie było. Ze szczególnem powodzeniem baterja „Basia“ ostrzeliwała nieprzyjacielską baterję, która kilkakrotnie zajeżdżała na pozycje koło Wielkich Lacek. Zmuszono ją do wycofania się.

Dnia 28 czerwca rozpoczął się zapowiadziany kontratak. Zaskoczony nieprzyjaciel, nie spodziewając się tak wielkiego wysiłku, nie stawiał prawie żadnego oporu.

POWTÓRNA OFENSYWA

Ostatnią tym razem ofensywę nieprzyjaciela złamano daleko przed „linją kordonu“. Baterje 2-a i 3-a, nie doczekawszy się możliwości wzięcia udziału w boju, wróciły ze swych stanowisk do Lwowa. „Basia“ zaś już o godzinie 8 rano pomaszerowała do Chmielowej, gdzie w ogniu artylerji zajeżdżała na pozycję, ostrzeliwując skutecznie w bezładzie cofające się na Kołtow kolumny nieprzyjaciela i w dniu 1 lipca przybyła do Kruchowa. Dnia 2 lipca w Harbuzowie, nawiązawszy łączność z 39-ym pułkiem piechoty, zajęła pozycję bez żadnych wydarzeń.

W dniu 8 lipca wyruszył ze Lwowa pluton 3-ej baterji. Na froncie panował zupełny spokój. Własna piechota zajęła linję Seretu.

Baterja stanęła w Zbarażu, dokąd przybył sztab dywizjonu.

W okresie tym baterja oddała około 450 strzałów. W tym czasie ukończono boje z wojskiem ukraińskiem, które zostało rozbite zupełnie. Lecz oddziały 5-ej dywizji piechoty stanęły w obliczu nieprzyjaciela — wojska rosyjsko-sowieckiego.

NA FRONCIE SOWIECKIM.

Dywizjon pozostawał w okolicy Zbaraża do dnia 15 sierpnia 1919 roku, poczem w myśl zarządzonego przegrupowania wojsk na granicy polsko-sowieckiej, pomaszerował przez Myszkowice — Czortków — Kopyczyńce — do Czabarówki. Linję Zbrucza obsadził 19-y pułk piechoty. Baterje stanęły na stanowiskach bojowych, ubezpieczone przed wszelkimi niespodziankami ze strony wroga. Walki jednak na Ukrainie odbiły się zaledwie słabem echem w podolskiej części Ukrainy, to też baterje odpoczywały. W połowie listopada nastąpiło przegrupowanie, na skutek którego odcinek 5-ej dywizji piechoty objęła 7-a dywizja strzelców generała Hallera. Baterje pomaszerowały pod Tarnopol. W tym okresie postanowione zostało kolejne przebrojenie bateryj, to też „Basia” odeszła do Lwowa wraz ze sztabem dywizjonu, zaś 3-a baterja weszła w skład grupy kapitana Filipowicza 5-go lwowskiego pułku artylerji polowej.

Pogoda listopadowa nie pozwalała na ćwiczenia, wobec tego czas schodził bez ważniejszych zdarzeń, prócz uroczystego zaprzysiężenia rekrutów i uroczystej pierwszej Wigilji Bożego Narodzenia w Wolnej i Niepodległej Polsce.

Z przesunięciem się frontu na Płoskirów baterje pomaszerowały przez Tarnopol do Romanowego Siola obok Żurawki. Przerwa bojowa znudziła zahartowanych w boju szeregowych z czasów obrony Lwowa; wszyscy czekali z niecierpliwością na nowe działania. Chwila ta wkrótce nadeszła.

PIERWSZE BOJE Z ROSJANAMI.

Nieprzyjaciel zajął większemi siłami linje Lityń — Stara Sieniawa — Międzyboż. Ze względu na zamierzoną ofensywę wroga 5-a dywizja piechoty przygotowywała się do działania. Baterja przeszła do grupy pułkownika Dąbrowskiego i dotarła do wsi Hołoskowa, przed odcinek 38-go pułku strzelców lwowskich, dokąd maszerowała w ciągu 90 godzin. Po przybyciu natychmiast otworzyła ogień na Łysą Górkę. Pierwszy oddany pocisk odświeżył w baterji dawny nastrój bojowy. Chęć walki opanowała żołnierzy. Niestety po paru strzałach pękło łożo działa i nim zdołano przygotować je do dalszego działania, przyszedł rozkaz odmarszu na Derażnię z tem, że baterja ma się sama ubezpieczyć, gdyż o zajęciu Derażni przez piechotę nie jeszcze wiadomo. Po drodze jednak dopędził baterję łącznik z rozkazami natychmiastowego odwrotu na Hołoskowo. Baterja, wykonywując rozkaz, podążała na przelaj

przez pola i wśród bardzo ciężkich warunków przybyła w nocy na nowe miejsce. Następnego dnia z dwoma bataljonami 19-go pułku piechoty podjęła wypad na Derażnię. Po jej zdobyciu zajęła pozycję w Spiczynach.

17 lutego pancernka nieprzyjacielska niepokoila piechotę, celny jednak ogień baterji zmusił ją do wycofania się. W parę dni później podobnie bateria ostrzeliwała dwie pancernki wroga, które kierowały silny ogień na pozycje dział, lecz spłoszone strzałami baterji cofnęły się, zaś III bataljon 38-go pułku strzelców lwowskich ruszył do kontrataku, utrzymując się nadal w Derażni. Podczas ostrzeliwania nieprzyjaciela nastąpił wybuch w lufie, na szczęście, bez wypadku.

W marcu bateria odeszła na przebrojenie do Lwowa, na jej zaś miejsce przyjechała 2-a bateria. Głównem jej zadaniem była obrona odcinka przed pancernkami, pod których osłoną podsuwały się oddziały nieprzyjaciela. Szczególnie chlubnie współdziałała bateria dnia 25 marca, wspierając 39-y pułk piechoty przeciwko sowieckiej kawalerji Kotowskiego. Na innej pozycji, w Buniowie, trzy razy brała udział w wypadach 38-go pułku piechoty.

Z nastaniem roztopów wiosennych 1920 roku działania bojowe osłabły. W myśl rozkazów dnia 18 kwietnia 2-a bateria odeszła przez Spiczynce do Międzyboża, dokąd wróciły po przebrojeniu we Lwowie i po nabraniu nowych sił sztab dywizjonu i 1-a bateria.

OFENSYWA NA UKRAINĘ.

W międzyczasie Sowiety zdołały ostatecznie zlikwidować front wewnątrz kraju z Denikinem i, zasiliwszy swe szeregi zdobytym materiałem, zamierzały ostatecznie rozprawić się z Polską. Naczelný Wódz nasz, Marszałek Józef Piłsudski, odpowiedział na to podjęciem kroków zaczepnych na południu, by rozbić armje sowieckie na Ukrainie i stworzyć z tego kraju niezależne państwo. W związku więc z temi zamiarami nastąpiło przegrupowanie 5-ej dywizji piechoty na odcinku Płoskirów — Szczurówka — Karpowce. Baterje wyruszyły i maszerując bez styczności z wrogiem przez Latyczów — Lityn — Winnicę, przysły w rejon Niemirowa. 3 maja, w czasie defilady, baterje wzbudziły podziw ciężkimi działami i świetnie wyglądającymi zaprzęgami.

6 maja dywizjon przybył do Niemirowa. Baterje rozpoczęły pracę nad uporządkowaniem sprzętu i nad wyszkoleniem. Niedługo jednak trwał pobyt na Ukrainie. Dnia 18 maja 1920 roku przysły rozkazy do odmarszu.

BOJE NA FRONCIE LITEWSKO-BIAŁORUSKIM. ODWRÓT.

By osłabić na Ukrainie powodzenie Polaków, uwięczone zajęciem Kijowa, dowództwo wojsk sowieckich dnia 10 maja 1920 roku skoncentrowało przed 1-ą armją polską oddziały swej 15-ej armji w obszarze Lepel — Połock i postanowiło uderzyć w ogólnym kierunku na Mołodeczno. Dnia 14 maja rozpoczął się atak Rosjan. Mimo ciężkich walk oddziałów 1-ej armji wróg w 26 maja zdołał usadowić się na linii Koziany — Postawy — Krzywicze i parł dalej w kierunku na Borysów. Naczelne Dowództwo nasze, chcąc powstrzymać wroga, utworzyło armję rezerwową, w której skład powołało oddziały 5-ej dywizji piechoty, a z nią razem i 5-y dywizjon artylerji ciężkiej.

Baterje więc zawagonowały się w Żmierzynce dnia 27 maja 1920 roku, to jest w dniu, w którym rozpoczęło się na północy przeciwnatarcie 1-ej armji i odjechały transportem kolejowym przez Tarnopol — Lwów — Kowel — Brześć — Lidę — Wilno do Łyntup, gdzie 2 czerwca wyladowały się i dalszym marszem przez Postawy — Nowoświęciany pospieszyły do Głębokiego. Dnia 5 czerwca baterje stanęły na pozycjach w okolicy Borstkowie i Pruszkowa. Linja frontu ciągnęła się wzdłuż jeziora Dolhoje — Świada — Horki i dalej na północ. Dnia 17 czerwca przybyła ze Lwowa przebrojona 3-a baterja. Po raz pierwszy dywizjon był w pełnym składzie.

Baterje działały na odcinkach 38-go i 39-go pułków piechoty. Do dnia 3 lipca trwały walki pozycyjne. Na froncie panuje charakterystyczny spokój, zapowiadający burzę — jak mówi pamiętnik 1-ej baterji, pisany przez podchorążego Sklepińskiego. Spokój ten w istocie przerwany został 4 lipca o godzinie 5 rano gwałtownym atakiem Rosjan na odcinek jeziora Świada — tor kolejowy — Połock — Mołodeczno.

Baterje pracowały rzetelnie, już jednak o godzinie 6 wycofały się do Plissy, gdzie rozpoczęły ogień z otwartej pozycji. Równocześnie 17-a dywizja piechoty ruszyła do kontrataku. Chwilo-wo osiągnięto powodzenie, lecz następnego już dnia podjęto dalszy odwrót na Głębokie. Baterje działały ponownie. Jednakże nowe rozkazy nakazały dalszy odwrót. Tak 10 lipca baterje znalazły się nad Berezyną Niemnową, przez którą się przeprawiły. W dalszym odwrocie dywizjon maszerował przez Lidę do Szczuczyna.

Ogólne wyczerpanie fizyczne szeregowych i koni wskutek nieustannych marszów dniem i nocą ujemnie wpłynęło na szeregowych.

Odwrót trwał w dalszym ciągu. Dnia 19 lipca doszło do przeprawy po zwykłym moście kolejowym przez Niemen. Dalsze rozkazy doprowadziły baterje do Kuźnicy, skąd pomaszerowały do Grodna, celem odbicia zajętych przez wroga fortów. Do natarcia ruszyła jedna kompanja piechoty, wspierana przez baterję. Wróg jednak nie dał na siebie długo czekać i kiedy baterje przechodziły przez tor kolejowy pod Grodnem, karabiny maszynowe, umieszczone na okolicznych wzgórzach, zaczęły siać zniszczenie w szeregach. Dzięki energji podchorążego Fluta zebrana obsługa dział obsadziła natychmiast tor kolejowy, otwierając ogień. Z ciężkiego położenia uratował dywizjon pociąg pancerny, który ukazał się w krytycznej chwili.

Po niepowodzeniu pod Grodnem, baterje wróciły pod Kuźnicę, przygotowując działa do strzału na wszystkie strony, gdyż zewsząd można było oczekiwać niespodzianek. Po oddaniu kilkunastu strzałów na ukazujące się oddziały wroga, dywizjon cofał się dalej w kierunku na Białystok i Nurzec do wsi Orzelek, skąd baterje otworzyły ogień na wieś Treblinkę, położoną tuż przy moście na Bugu. Pracę kanonierów obrazuje ilość oddanych w tym dniu strzałów, których liczba razem z baterjami połowem przekroczyła 1100. Nieprzyjaciel poniósł tam wielkie straty. Według obliczeń i opowiadań wziętych do niewoli dowódców sowieckich, na placu boju pozostało wielu zabitych i rannych żołnierzy rosyjskich. Atak krwawo odparto, oddziały jednak cofały się, gdyż w myśl wyższych rozkazów, nastąpiło nowe ugrupowanie do decydującej bitwy nad Wisłą. Nastąpił dalszy odwrót do Wołomina pod Warszawą. Dnia 12 sierpnia przyszła wiadomość, że 5-a dywizja piechoty odchodzi na front małopolski, a z nią razem i 5-y dywizjon artylerji ciężkiej. Dnia 14 sierpnia 1920 roku baterje ruszyły przez Warszawę do Pruszkowa, gdzie zostały zawagonywane. Baterję zaś 1-ą skierowano do Dębłina.

OBRONA WARSZAWY. — OFENSYWA.

Nieprzyjaciel, podchodząc pod Warszawę, planował rozbić wojsko polskie nad dolną Wisłą.

Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, powziął plan, którego przewodnią myślą było zebranie nad Wieprzem armji manewrowej z zadaniem uderzenia na flankę i tyły wroga, związanego na przedmościu Warszawy. Bitwa warszawska, rozpoczęta na przedmościu bojem pod Radzyminem, pod wpływem uderzenia z nad Wieprza zamienia się w potężną klęskę wroga. W natarciu z 14-ą dywizją piechoty lewoskrzydłowej 4-ej armji, dotarła 1-a

baterja do Ostrowa, dążąc w pościgu za nieprzyjacielem, który ratując się ucieczką, w niektórych miejscach przeszedł granicę pruską. Po dwutygodniowym trwaniu bez bojowych wydarzeń, dnia 7 września 1920 roku 1-a baterja odjechała zpowrotem do swego dywizjonu na front pod Lwowem.

OFENSYWA NA FRONCIE MAŁOPOLSKIM. MARSZ NA UKRAINĘ. POWRÓT DO KRAJU.

Jednocześnie z bitwą nad Wisłą, oddziały frontu południowego wykonały zadanie, zawarte w planie Naczelnego Wodza. Nieprzyjaciela zatrzymano i osłonięto zagłębie naftowe.

5-a dywizja piechoty przybyła na front lwowski i ruszyła do działań zaczepnych. Dywizjon po wywagonowaniu w Brzuchowicach pomaszerował do Kulikowa, pamiętnego z poprzednich walk. W tym okresie, jednym ważniejszym momentem było ostrzeliwanie pociągów pancernych pod Jaryczowem przez 3-ą baterję. Nieprzyjaciel cofał się za Bug, dywizjon 8 września odszedł do Kędzierzawic. W tym czasie 1-a baterja wróciła z frontu północnego i po wywagonowaniu w Zadworzu, dnia 9 września pomaszerowała na pozycję koło Krasnego. Dzień 24 września dał zupełne zwycięstwo Polakom. Przełamanie w paru miejscach linii frontu sowieckiego zmusiło wroga do odwrotu. W pościgu za nim ruszyły oddziały 5-ej dywizji piechoty i przez Złoczów, Brody, Radziwiłłów, Stary Konstantynów przybyły w dniu 6 listopada do Krasilowa.

Po zawieszeniu broni wojska powoli zaczęły ścierać się do swych garnizonów pokojowych. Baterje przez Płoskirów, Zbaraż, Jezierinę, Lwów przybyły do Jarosławia. Tu do późnej jesieni przeprowadzano demobilizację. Oficerowie jak i szeregowi z żalem żegnali się z towarzyszami broni, odchodzili jednak z pełnem zadowoleniem z tego, że należycie spełnili obowiązek żołnierza-obywatela.

W listopadzie 1921 roku baterje przeszły z Jarosławia do Lwowa.

POWSTANIE 12-go DYWIZJONU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Dywizjon ten, jak zresztą wszystkie inne oddziały generała Hallera, przechodził różne koleje. Zapoczątkowany został u schyłku wojny światowej, kiedy oficerowie i szeregowi, przebywający w niewoli bądź we Włoszech, bądź we Francji, już wówczas myśleli o utworzeniu oddziałów polskich. W ten sposób powstały formacje, które weszły w skład armji pod dowództwem generała Hallera.

W końcu maja 1919 roku przybył z Francji 7-y pułk artylerji połowej do Grodziska koło Warszawy, celem utworzenia kadr pułków artylerji. Czynni w tej pracy byli: major Keck, porucznik Żuchowski, porucznik Serafiński, którzy otrzymali zadanie zorganizowania baterji zapasowej we Lwowie, dokąd też przybyli w październiku 1919 roku. Zawiazkiem więc kadry 12-go dywizjonu artylerji ciężkiej byli oficerowie i szeregowi wymienionego wyżej pułku. W lutym 1920 roku kadra przeniosła się do koszar Czerwonego Klasztoru i tu nastąpiło połączenie z 5-y dywizjonem artylerji ciężkiej.

W czerwcu 1919 roku przybył do Rembertowa 3-i pułk artylerji ciężkiej, zorganizowany we Francji. W skład pułku wchodził dywizjon, przemianowany później na 12-y dywizjon artylerji ciężkiej.

DZIAŁANIA BOJOWE 12-go DYWIZJONU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

PRZYJAZD Z FRANCJI. POBYT W WILNIE.

Po przybyciu 3-go pułku artylerji ciężkiej transportem kolejowym z Francji do Rembertowa pod Warszawą, pułk został rozmieszczony w okolicy i kwaterował do 15 sierpnia 1919 roku, w którym to dniu dywizjony zostały rozdzielone z rozkazu Naczelnego Dowództwa. Pierwszy dywizjon pomaszzerował do Pomiechówka i przebywał tam do końca sierpnia. Tu oficerowie Polacy odebrali dowództwa: dowództwo dywizjonu — major Drozdowski, zaś bateryj: porucznik Bogdanowicz, porucznik Skawiński i porucznik Grzegorzewicz.

Dnia 1 września baterje wyruszyły do Modlina, by po zawagonowaniu odjechać transportem kolejowym do Wilna, dokąd przybyły 4 września. Praca w Wilnie ograniczała się do dalszej organizacji i szkolenia w sprzęcie francuskim. Na froncie trwał spokój. Baterje udziału w akcji nie brały, jedynie 2-a baterja wyjechała na pozycję koło Kalwarji po to, by wkrótce, t. j. 15 listopada wrócić zpowrotem do Wilna.

PIERWSZE BOJE.

Dnia 15 marca, dywizjon po wywagonowaniu ruszył natychmiast na pozycje i wszedł w skład 14-ej dywizji piechoty, mając przed sobą w linji 57-y pułk piechoty. Baterje 2-a i 3-a zajęły stanowiska na prawym brzegu rzeki za miastem, 1-a baterja na lewym brzegu koło wsi Babin.

Działania ograniczały się do ostrzeliwania pozycji wroga, przyczem walkę należy określić, jako pozycyjną. Ważniejszym zdarzeniem był wypad 57-go pułku piechoty, w którym wzięły udział 1-a i 3-a baterje. Wypad zakończono pomyślnie, wynikiem było wzięcie do niewoli jeńców i zdobycie w sprzecie jak samochodów pancernych i dział. Następnie trwały walki pozycyjne aż do momentu przełamania frontu przez nieprzyjaciela.

OFENSYWA SOWIECKA.

Po natarciu na północy na odcinku 1-ej armji, zaczęła się ofensywa nieprzyjaciela na 4-ą armję dnia 10 lipca 1920 roku. Wskutek niepowodzeń na północy i na Ukrainie, został nakazany odwrót.

Razem z oddziałami piechoty wycofywały się baterje. Kilkakrotnie zajmując nowe pozycje i strzelając bardzo skutecznie, niejednokrotnie na wprost, baterje wycofywały się w kierunku na Słuck — Baranowicze — Kobryń — Brześć nad Bugiem i doszły 12 sierpnia pod Dęblin.

Pięknym momentem odwrotu był bój w okolicy Słucka, gdzie baterje, odłączywszy się od towarzyszącej im piechoty, znalazły się w raptownym ogniu karabinowym. Jedynie dzięki przytomności umysłu i natychmiastowemu stworzeniu obrony z obsługi dział i telefonistów udało się odeprzeć nacierającego wroga. Dzielnie przytem wspomagali kolegów kanonierzy, pozostawieni przy działach, strzelając na wprost kartaczami.

OFENSYWA SIERPNIOWA 1920 ROKU.

Nie spodziewał się wróg, że jego powodzenia wkrótce się skończą i że już w parę dni później będzie się cofał przed zwycięskimi wojskami polskimi. Odwrót ukończono. Na brzegach Wisły zatrzymano nieprzyjaciela.

W myśl rozkazów dywizjon zajął pozycje w okolicy Dębli na, na krótko jednak, gdyż już 16 sierpnia pomaszerował w składzie 14-ej dywizji piechoty, która od świtu zwycięsko gromiła nieprzyjaciela w obecności Wodza Naczelnego. Armje sowieckie, oblegające Warszawę, otrzymawszy potężny cios z boku, musiały szukać ratunku w ucieczce. Polskie armje ruszyły do wytężonego pościgu, który trwał dniem i nocą, aż resztę rozgromionego wroga przyparł do granicy Prus Wschodnich.

Po wycofaniu się z pod Warszawy, wróg zebrał oddziały swej 15-ej i 16-ej armij nad Niemnem, stawiając silniejszy opór zwycięskiemu pochodowi Polaków.

Baterje wchodziły częściej do walki i, posuwając się za nacierającemi dzielnie oddziałami piechoty, szły przez Kobryń — Baranowicze, a 6 września doszły do Mińska.

Pod Kojdanowem baterje działały bardzo skutecznie. Nie mogąc ze swemi ciężkimi działami nadażyć za piechotą w jej brawurowym pościgu, chwilowo pozostały bez osłony. Wykorzystując to, oddziały wroga naparły silniej. Wytworzyło się niebezpieczne położenie. Działa dywizjonu, ustawione tuż obok siebie w odstępach 6 kroków, znalazły się wprost przed nieprzyjacielem. Wypróbowany jednak kanonier nie upadł na duchu i, obsługując energicznie działa, zatrzymał zapędy wroga. Wystrzelono około 400 pocisków, wreszcie pod naporem 57-go pułku piechoty wróg uciekł.

Dwa razy jeszcze przed wejściem do Mińska baterje wykazały skuteczność swych działań. W dniu 4 września, kiedy resztki piechoty wroga chlubnie odparła obsługa dział, po raz drugi, kiedy plutonowy Pazderski, porywając przykład szeregowych, nie tylko powstrzymał nacierających Rosjan, lecz nawet zabrał do niewoli dwudziestu jeńców. Z Mińska baterje pomaszerowały do Baranowicz, gdzie brały udział w uroczystości dekorowania chorągwi pułków 14-ej dywizji piechoty orderem „virtuti militari” przez Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niedługo dywizjon przebywał w Baranowiczach. Rozkazy powołały go do Małopolski wschodniej. W dniu 15 listopada 1920 roku przybył do Tarnopola i zajął kwatery w Chodaczkowie, Dragonowcach i w Zabojkach.

Dnia 9 września 1921 roku dywizjon odjechał z Tarnopola i przybył dnia 10 września do Lwowa.

ZŁĄCZENIE OBU DYWIZJONÓW. POWSTANIE 6-GO PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych rozwiązane zostało dowództwo 5-ej lwowskiej brygady artylerji i przemianowane na 6-y pułk artylerji ciężkiej, w którego skład wcielono 12-y dywizjon artylerji ciężkiej.

Pułk otrzymał pomieszczenia w koszarach na Filipówce i w koszarach Czerwonego Klasztoru. Dowódcą zamianowany został dotychczasowy dowódca brygady artylerji, podpułkownik Tadeusz Łodziński. A więc organizator pierwszych baterij z czasów obrony Lwowa, objął dowództwo nad wypróbowanym i znanym mu korpusem oficerskim i podoficerskim, jak i szeregowymi.

Pułk, młody pod względem nazwy, jednak stary chrztem bojowym, stanął do nowej pracy.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|-------------------------------|--------------------------------|
| 1. ppor. Gromadzki Franciszek | 2. pchor. Linchart-Lenartowski |
|-------------------------------|--------------------------------|

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------|-----------------------------|
| 1. kapr. Biernacki Józef | 10. bomb. Kramer Franciszek |
| 2. kan. Cholewka Roman | 11. ogn. Lizon Franciszek |
| 3. kan. Czysz Józef | 12. kan. Lesiak Józef |
| 4. kan. Drobny Franciszek | 13. kan. Mikos Antoni |
| 5. kan. Fiala Leonard | 14. kan. Nowaczek Feliks |
| 6. plut. Furman Wawrzyniec | 15. kan. Przetocki Leonard |
| 7. kan. Galaj Aleksander | 16. kan. Szymański Józef |
| 8. kan. Huk Franciszek | 17. kan. Ścieranka Rudolf |
| 9. kan. Kornella Ludwik | 18. kan. Torba Józef |

Rannych było: 2 oficerów i 18 szeregowych.

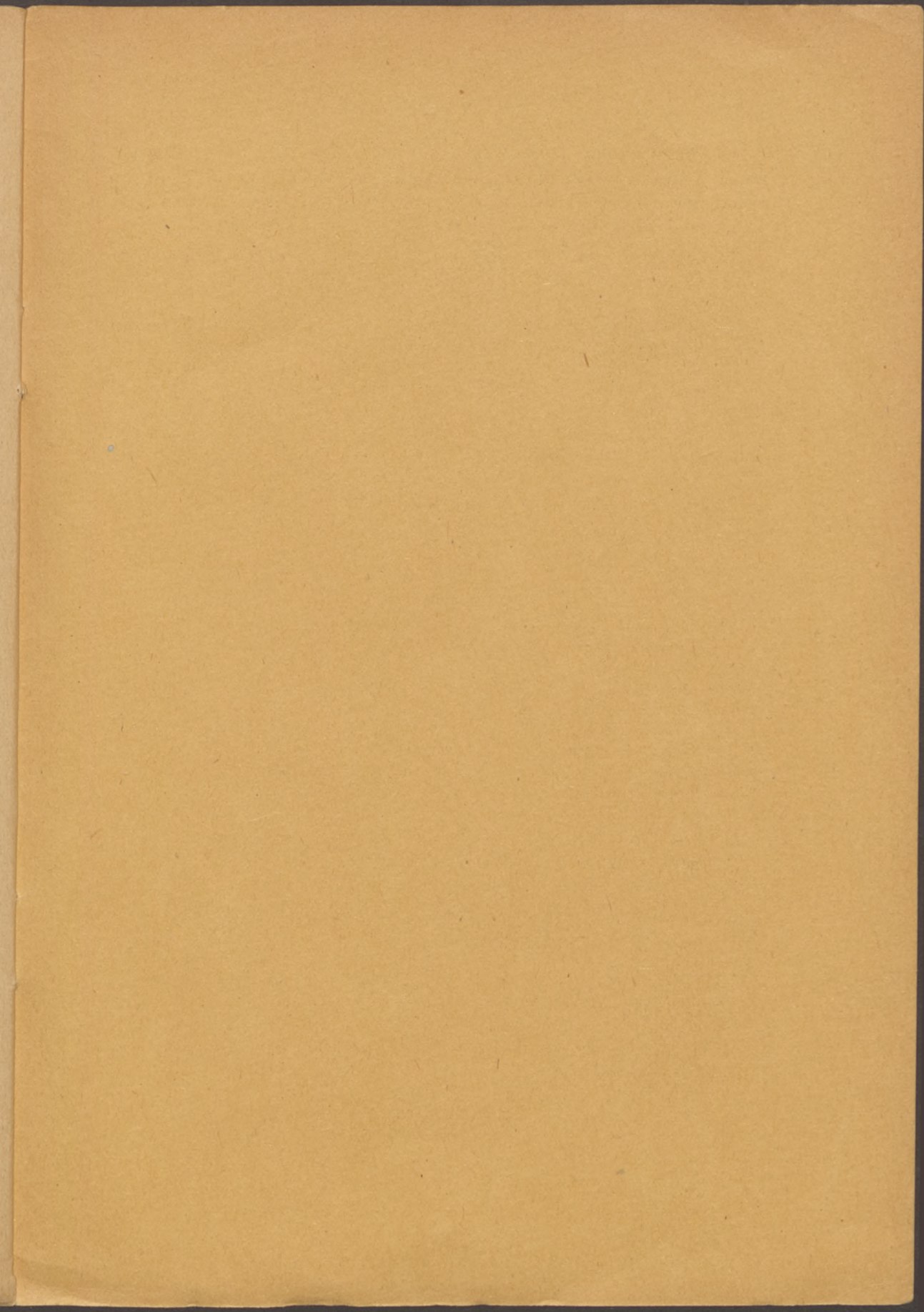
Zmarło z chorób: 3 oficerów i 44 szeregowych.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY

- | | |
|-------------------------------|--------------------------------|
| 1. ś. p. kan. Kornella Ludwik | 3. por. Schirmer Kazimierz |
| 2. mjr. Łodziński Tadeusz | 4. podchor. Sklepiński Tadeusz |

Odznaczonych zostało „krzyżem walecznych” 12 oficerów i 48 szeregowych.





313 231

09=

29.XI.60

434088

Biblioteka Główna UMK



300022317907

313231 09=
29.XI.60
134088

Biblioteka Główna UMK



300022317907

